

# Express Pomorski

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Św. Katarzyny Nr. 3. Telef. Nr. 326

## Plenarne posiedzenie Sejmu rozpocznie się 20 b. m.

WARSZAWA, 1. 10. (A.W.) Zgłosić preliminarz budżetowy na jutrzejszym posiedzeniu konwentu seniorów marszałek Rataj postawił wniosek, aby pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu odbyło się 20. b. m., ponieważ premier Grabski obiecał

## Ile urzędnicy i wojskowi będą płacić za mieszkanie.

WARSZAWA, 1. 10. (A.W.) Rada Ministrów w dniu 1. października r. b. uchwaliła rozporządzenie o opłatach za mieszkania, zajmowane przez funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych w budynkach państwowych, wynajętych lub administrowanych przez skarb państwa. Lokale reprezentacyjne istniejące w gmachach państwowych, a użytkowane przez prezesa Rady Ministrów, ministrów lub wojewodów są wolne od opłat. Wojskowi i funkcjonarjusze państwowi, którzy z tytułu swej służby zajmują mieszkania służbowe, placą za nie komorne w wysokości urzędowego dodatku za mieszkanie. W innych wypadkach na podstawie obliczenia wysokości opłat za mieszkanie, otrzymane przez funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych od skarbu państwa w naturze, słuzić będzie podstawa komornego

## Ujęcie herszta bandy z pod Łunińca.

Jest nim komisarz bolszewicki.

WARSZAWA, 1. 10. (A.W.) Na granicy powiatu łuniewickiego i baranowickiego, schwytano wczoraj w nocy herszta bandy, która dokonała napadu na pociąg. Po przeprowadzeniu rewizji osobistej stwierdzono, że jest to komisarz bolszewicki, nazwano się Olenin i znany jest pod nazwiskiem Kalinin.

## Międzynarodówka a granice Polski.

Po Mac-Donaldzie, Hendersonie i Breitscheidzie wypowiedział się obecnie za okrojeniem granic Polski jeden z wodzów II. Międzynarodówki we Włoszech, deputowany Modigliani. W rozmowie z korespondentem „Expres Posen“ oświadczył: „Podzielał opinię Breitscheida że korytarz pomorski jest utrudnieniem życia państwu niemieckiemu i Prusom, że należy te utrudnienia znieść, a wiem, że Gdańsk jest miastem niemieckim. — A sprawa Górnego Śląska? — Godzę się z Mac-Donaldem, że rozstrzygnięcie górnośląskie było wielkim błędem. — A cóżby pan uczynił z Górnym Śląskiem? — Trzeba było zrobić zeń autonomiczną, samodzielną jednostkę i dać mu żyć bez dzielenia na dwie części. Ten podział, to nonsens gospodarzy.

koła w Oliwie nie daje spokoju „Danziger Neueste Nachrichten“, kóra nazywa organizację Sokoła mającą na celu jedynie wychowanie fizycznie — polskojacjonalistyczną bojówką.

WIEDEN. (A.W.) „Wiener 8 Uhr Blatt“ donosi z Paryża, że w listach między Mac Donaldem a Herriotem, odbyła się zmiana zdań, w sprawie memorandum niemieckiego, dotyczącego wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. W pertraktacjach w tej sprawie bierze również udział rząd niemiecki. LONDYN. (A.W.) Walki pod Szanghajem stały się punktem kulminacyjnym wojny domowej w Chinach. Na przedmieściach Szanghaju toczą się zacięte walki. Obie strony zaatakowały się wzajemnie. Poległo przeszło 2.000 ludzi. LONDYN. (A.W.) Gmach ambasady cesarskiej w Londynie został oddany przedstawicielstwu sowieckiemu w Anglii. Emigranci rosyjscy opuszczając gmach zabrali z sobą archiwum. ATENY. (PAT.) Dział w południe rząd podał się do dymisji.

## Wiadomości finansowo-gospodarcze

Warszawa 1. X. 1924 r. Komunikat Agencji Wschodniej. Waluty. Gotówka. Dolar St. Zj. 5,18 1/2, 5,21, 5,16\* Franki belgijskie — szwajcarskie — Funt ang. 23,18, 23,29, 23,07, Korony austr. — czeskie — węgierskie — Lei rumuńskie — Liry włoskie — Milijonówka 0,58, bez kuponu, Pożyczka dolar. 3,10, bez kuponu Bony złote 0,86, 0,87, Pożyczka złota 5,60, bez kuponu. Tendencja mocniejsza.

## Redukcja kolejarzy zostanie wstrzymana!

WARSZAWA, 1. 10. (A.W.) Zarząd główny związku kolejarzy przyjęty był wczoraj przez ministra kolei Tyszkę, który oświadczył zarządowi, iż w ciągu

## Pobożna „modlitwa“.

BERLIN, 1. 10. (A.W.) Pod przewodnictwem kaznodziei Marcina odbył się we Frankfurcie wiec Steheimu, który zakończono odmówieniem nie-

## Ciągnięcie loterii premjowej.

WARSZAWA, 1. 10. (PAT.) 40.000 dolarów na nr. 860.205; 8.000 dolarów na nr. 845.637; 3.000 dol. na nr. 101.050; po 1.000 dol. nr. nr. 698.592, 869.831, 936.739, 485.437, 156.876, 189.606, grana w dn. 1. października rb.: 201.130, 335.487, 047.990, 245.530.

## Czytajcie „Express Pomorski“

## Wiadomości w kilku wierszach.

WARSZAWA. (A.W.) Na miejsce s. p. Nowodworskiego, Prezydent Wojciechowski mianował pierwszym prezesem Sądu Najwyższego p. Władysława Seydę, b. ministra B. Dzielnicy Pruskiej i prezesa Wielkopolskiej Izby Sądu Najwyższego. WARSZAWA. (A.W.) Wśród kandydatów na stanowisko wojewody poleskiego, wchodzi nietylko możliwość nominacji osób wojskowych, lecz również osób cywilnych. Wymienione jest nazwisko p. Romana, b. delegata rządu w Wilnie. WARSZAWA, 1. 10. (A.W.) W kołach parlamentarnych kursują pogłoski o mianowaniu na stanowisko wojewody poleskiego w miejsce p. Downarowicza, generalów Norwid-Neugebauera lub Berbeckiego. Do tej chwili p. premier Grabski nie powziął jeszcze decyzji.

## Posterunkowy Dmowski żyje!

Komenda gł. policji państw. wstała stąd, że ciężko ranny po otrzymaniu radosną wiadomość, że bohaterki policjant posterunkowy Dmowski, który sam jeden ostrzeliwał się sówbandytem w czasie napadu na pociąg wojewody Downarowicza — żyje. Pogłoski o jego śmierci po-

## Pancerki na straży naszych granic.

WARSZAWA, 1. 10. (A.W.) „Kurjer“ donosi, że ujęcie 15 bandytów na stronę bolszewicką, wywołane zostało z winy komendanta posterunku Jacewicza, który bez rozkazu otworzył pierścień oblężenia. Oddany bę-

Akce. Zw. Sp. Zarobk. 7,25, Zjedn. Ziem Polskich 0,—, Związek Ziemian 0,—, Przem. Lwów 0,47, 0,40, Handlowy Poznań 0,—, Zachodni 1,90, 1,80, Ślęza 1,50, 1,55, Chodorów 5,30, 5,45, Czerak 0,65, Częstocice 0,—, Gostawice 0,—, Michałow 0,—, Cukier 4,60, 4,40, 4,55, Firley 0,40, 0,42, Łazy 0,00, Ostrowiec 8,25, 8,05, 8,10, Parowoz 0,37, 0,39, Pociąg 2,32, Zjedn. Fabr. Maszyn 0,—, Rudzki 1,55, 1,65, Starachowice 2,82, 2,77, 2,88, Ursus 2,05, Zieloniewski 0,—, Chmielów 0,60, Zagłębie 0,—, Haberbusch 5,60, Klucze 0,31, Wulkan 0,—, Spirytus 2,50, Tehate 0,00. Tendencja słaba.

## Poznań, 1. X. 1924 r.

Poznański Bank Ziemian 0,—, Przemysłowców 0,—, Polski Handlowy 3,30, Garbarni Sawkickich 0,—, Cegielski 0,70, Papiernia Bydgoszcz 0,—, Hartwig Kantorowicz 0,—, Zw. Sp. Zarob. 7,15, 7,25, Zjedn. Browary Grodzkie 0,—, Hartownia Spoz. 0,—. Tendencja słaba.

## Gdańsk, 1. X. 1924 r.

Warszawa 107,83, 108,37, Złoty 108,47, 109,08, N. Jork 5,6000, 5,6351, Londyn 25,07, Berlin 138,540, 134,210. Poznań, 1. 10. 24 r. Zyto 20,—, 21,—, Pszenica 24,—, 26,—, Jęczmień zw. 0,—, Jęczmień br. 24,—, 28,—, Owies 19,—, 20,—, Mąka pszenna 65% 40,50 42,50, Mąka żytnia 65% 34,25, Mąka żytnia 70% 29,25, 31,75, Ospa żytnia 12,25. Ospa pszena 12,—, Ziemiaki jadalne 4,—, 4,25, Ziemiaki fabryczne 3,25, Słoma luźna 1,60, 1,80, Słoma prasowana 2,80, 3,20, Siano luźne 4,80, 5,80, Siano prasowane 7,80, 8,80. Tendencja spokojna. Popyt na żyto większy.

# DWÓR ARTUSA

Restauracja „DWÓR ARTUSA“ jest dziś bezprzecnie najmodniejszym i najbardziej uczęszczanym lokalem w Toruniu, posiadającym wykwintne urządzenie, znakomitą kuchnię i pierwszorzędny zespół muzyczny. Jest przeto miejscem zebrań najwykwintniejszego towarzystwa.

## Krzyk zgrozy u słóp Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Miasta Kresów krwią ociekające blagają o ratunek

Rada m. Brześcia odbyła w poniedziałek nadzwyczajne posiedzenie, na którym powzięto następującą uchwałę:

„Rosnący z każdym dniem bandytyzm, grozi życiu i mieniu obywateli województw wschodnich. Wszelkie słuszne i celowe zarządzenia miejscowych władz administracyjnych normalnym zakresie, są już dziś niewystarczające, gdyż sytuacja wymaga należytego oporu o charakterze

ogólno - państwowym. Niestety, władze centralne nie doceniają powagi sytuacji, a polityka oszczędnościowa pod względem bezpieczeństwa publicznego została za daleko posunięta.

Obecnie województwa wschodnie mają prawo domagać się od rządu, aby się nimi opiekował na równi z obywatelami innych dzielnic, i dla tego domagamy się:

1) traktowania band dywersyjnych jako zwykłych bandytów;

2) zaprzestania wszelkiego rodzaju podszywania tego bandytyzmu

pod płaszczyk polityki, co tylko może utrudnić jego zwalczanie;

3) niezwłocznej obsadzenia całej granicy i zagrożonych miejscowości przez wystarczającą silną oddziały wojsko-

wę;  
4) udzielenia miejscowym władzom administracyjnym, które w zupełności posiadają uznanie znacznej większości miejscowego społeczeństwa — silnych środków i doraźnej egzekutywy, gdyż głęboko jesteśmy przekonani, że wszelkie zmiany personalne, oparte li tylko

na rachunkach partyjnych bez wnikięcia w istotę niedomagań z punktu widzenia ogólnych interesów państwa w województwach wschodnich, bez zastosowania wyższego rodzaju zarządzeń nigdy nie dadzą pożądanego rezultatu, a za sadnioną obawą w tym kierunku napawa nas prowadzona obecnie, silnym partyjnictwem nacechowana naganka przeciw obecnym władzom administracyjnym.”

Uchwałę tę, zaopatrzoną pod piśmami prezesa rady m. Brześcia i prezydenta miasta, przesłano telegraficznie do Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałków Sejmu i Senatu, preza Rady ministrów oraz ministra spraw wewnętrznych.

Nadmienić należy, że z identycznymi żądaniem do władz centralnych wystąpiły: rada m. Pińska, Towarzystwo rolnicze w Brześciu i ziemianstwo pow. Łuninieckiego.

## 1500 złotych można wziąć do Gdańska

Wobec otwierających się do rocznych targów gdańskich ministerjum skarbu wydało władzom celnym w Tczewie polecenie przepuszczania osób, udających się na targi gdańskie i legitymujących się tymczasową kartą targów z gotowizną

przy sobie w wysokości do 1500 zł. na każdą osobę, lub posiadających równoważną walutę zagraniczną na taką sumę. Ulga ta będzie ważna w terminie od 1-go do 15 października.

## Trybuna pracowników mózgu i mięśni

### Radosna wieść dla kolejarzy Redukcji w zimie nie będzie

WARSZAWA, 1. X. Zarząd Główny Związku Kolejowego Polskiego niniejszem podaje do wiadomości, iż wskutek zwolnienia przez Wydział Wykonawczy Z. Z. P. na 1 października r. b. konferencji wszystkich Związków kolejowych, w celu omówienia zapowiedzianej redukcji 23.000 kolejarzy i zajęcia w tej sprawie

jednolitego stanowiska, minister kolei, p. Tyszką, zaprosił w dniu 30 września r. b. przedstawieli Z. Z. P. na konferencję, w rezultacie której oświadczył, że na okres zimowy redukcja pracowników kolejowych zostanie wstrzymana. Dyrekcje kolejowe otrzymają w tej sprawie odpowiednie zarządzenia.

## Akademicy przygotowują loterię

### Jakiej jeszcze Polska nie widziała

#### Wielka atrakcja nadchodzącego „Tygodnia Akademika”.

WARSZAWA, 1. X. Wśród ogólnej biedy mieszkaniowej najbardziej chyba katastrofalnie przedstawia się brak pomieszczeń dla akademików.

tey soli narodu, zapowiedzi i nadziei naszej przyszłości. Nie chcąc tracić czasu na daremne utyskiwania i oczekiwania, inicjatywę w tej sprawie wzięli w ręce sami akademicy i w październiku przygotowują doroczny

wielki szturm ofiarności publicznej, pod nazwą „Tydzień akademika”.

Komitet tygodnia w akcji swej główny nacisk położył na zorganizowanie i przeprowadzenie na wielką skalę

ogólnokrajowej loterii fantowej.

Całość loterii tworzą poszczególne lokalne komitety, które powstają wszędzie, gdzie znajduje się chociaż 3-ch obywateli, którzy zadeklarują gotowość zebrania przynajmniej

100 fantów. Wśród fantów są takie rarytasy niezwykle, jak:

dwa samochody, koł z po-  
wozem,  
ornamenty mebli, maszyny rol-  
nicze, w specjalnym pawilonie wysta-

wowym, według projektu p. inż. B. Żurkowskiego. Cena losu jeden złoty.

Celem pozyskania dla organizacji loterii

wszystkich miast Rzeczypospolitej.

Komitet „Tygodnia” zwrócił się o pomoc w tworzeniu lokalnych komitetów loterii do pp. starostów, prezydentów miast i prezesów instytucji społecznych, przesyłając wszelkie szczegółowe wyjaśnienia i formularze.

Pierwsze zgłoszenia zaczęły już napływać — w Grudziądzu zawiązał się Komitet w składzie pp. inż. K. Domańskiego, J. Baranowskiej i K. Korwin-Piotrowskiej. Na terenie pow. włocławskiego akcję podejma pp.: W. Ciechomski, H. Krzymuski i B. Romanowski. Zainicjowano już organizację komitetów w Sejmach, Serocku i Suwałkach, a Komitet warszawski loterii rozpoczął już zbierkę.

By jednak loteria osiągnęła zamierzone wyniki, musi powstać kilkadziesiąt komitetów lokalnych. Ze one powstaną i to rychło nie ulega wątpliwości. Dzielną inicjatywę akademików powinni poprzeć wszyscy jaknajintensywniej i najgorzej.

## Chociaż paskarzy wciąż jeszcze liczą na dolary?

### bankiwyzybowały się walut obcych

W ostatnich dniach na giełdach i w bankach wzmożło się znacznie zaofiarowanie dewiz i walut obcych.

W związku z tem Bank Polski nie tylko ma możność pokrycia zwiększonego przez przemysł zapotrzebowania, lecz nadto powiększa znowu swój zapas walut obcych.

W ostatnich dniach tygodnia ubiegłego, główniejsze oddzia-

ły Banku Polskiego zakupywały dziennie po kilkadziesiąt tysięcy dolarów, w poniedziałek ubiegły suma zakupionych przez Bank Polski walut obcych dosięgła 1.300.000 dolarów w jednym dniu.

W dniu wczorajszym notowano w dalszym ciągu znaczne zaofiarowanie dewiz i walut.

## Oficerowi polskiemu powodziszę właściwie gorzej niż nawet służącej w Warszawie

### Porównanie z zagranicą jaskrawo uwydatnia nędzę obrońców kraju

Wypowiadanie materialne naszych oficerów woła zaprawdę o pomstę do nieba.

Gdyby ktoś opierał się na cyfrach, mógłby przypuścić, że wojsko jest u nas daleko lepiej płatne, niż w Czechach, lub Niemczech.

Tymczasem jest to, mojem zdaniem, niezgodne ze stanem faktycznym, gdyż dobrobyt oficera czeskiego lub niemieckiego jest daleko większy, niż naszego oficera.

Samo utrzymanie oficera w Warszawie w kasynie kosztuje miesięcznie

120 złotych.

Przy obrachunkach moich weźmie jako przykład porucznika żonatego. Za utrzymanie płaci w Warszawie 240 złotych. Pobory zaś wynoszą około 260 zł., czyli mu zostaje

na reszcie wydatków 20 zł., z których musi pokryć koszty mieszkania, co pewien okres coś z ubrania sprawić i... choćby gościć się naprzykład.

Ten sam porucznik

w Pradze,

pobierając 167 złotych, płaci za pełne utrzymanie dwóch osób około 100 zł., mieszkanie ma z urzędu, z reszty zaś pieniądze może coś niecoś kupić, bowiem para obuwia kosztuje 18 złotych, a golarz 20 groszy i t. d.

W Berlinie

## „Co my możemy zrobić Grabskiemu”

### Sejm nie osłabi silnej ręki obecnego premiera

(waż). Miałem dziś znowu rozmowę interesującą. Najmilsze są takie właśnie pogadanki nieobowiązujące, w których polityk nie boi się dziennikarza. Gdy otrzyma przyrzeczenie, że nazwisko nie będzie wymienione, wtedy się rozkocha, rozczula i staje szczerym.

I oto dziś przy śniadaniu, po przejrzaniu kilku dzienników i po obowiązkowym ziewnięciu, odzywa się do mnie jeden z po ważnych i wybitnych przywódców partyjnych.

— A wie pan, że może w tem jest racja, aby szukać ludzi nie dobrej, ale silnej woli.

Rumienie się skromnie i rzekł:

— Pan poseł czyni aluzję do refleksji na ten temat w „Kurjerze” Czerwonym zamieszczonej.

— A tak! Zgadza się. Potrzeba nam ludzi silnych, z inicjatywą.

— Szkoda, że to są rozważania teoretyczne. Przecież rozmaite partie nie pozwolą Grabskiemu na powołanie indywidualności.

— Niech pan nie zawraca głowy. Chyba panu tak samo wiadomo, że pogródki partyjne

## Posterunkowy — minister — wojewoda vacat

### Hierarchia odwagi i dzielności

P. minister Hübner podzielił się ze swych wrażeń z podróży inspekcyjnej po Kresach z wczorajszym „Kurjerem Polskim”.

Cytujemy następujące słowa p. Hübnera:

Co się tyczy komendanta Mięsowicza, to natychmiast po wypadku humaniecznie został on zawieszony w czynnościach. Komendant policji, który się nie broni, który poddaje się bez walki, który nie osłania swego wojewody, to mówmy szczerze — skandal.

— Jestem zadowolony ze swej podróży inspekcyjnej. I będę częściej odwiedzał wschodnie kresy.

ten sam porucznik ma 165 złotych, utrzymanie kosztuje go 110 złotych w menaży, a

wspaniale zorganizowane kooperatywy dostarczają wszystko po cenach bardzo niskich, mieszkanie ma rządowe.

Każdy, kto był w tym roku w Marjensbadzie, lub na letniskach niemieckich, wie dobrze, że w Czechach jest taniej przynajmniej o jakie 30 proc., a i Niemcy są tańsze od nas.

Naród polski miał możność przekonać się, że żołnierz polski umie ponieść

ofiara swej krwi.

a jak trzeba, dać ostatni grosz dla dobra kraju (subskrybcja akcji Banku Polskiego), ale ten sam naród musi dążyć do tego, by ustawy, wydane przez jego przedstawicieli nie były tylko czczym świstkiem, a wyplwają z tych ustaw beztrochę obrotów ojczyzny po 6-letniej nędzy i wegetacji, stał się realnym.

Przy analizowaniu tego listu proszę wziąć pod uwagę to, że przeciętna służąca w Warszawie, mając pełne utrzymanie i mieszkanie, otrzymuje pensji 50 zł.; nie wiem czy nie jest to wzrost upokorzenia, że oficer ma daleko niższe uposażenie.

Polak z Kresów.

## Uwaga -- na dziesiątki tysięcy Polaków Szuka was premier Grabski na swoich min strów

WARSZAWA, 1. X.

(waż). Otóż proszę Państwa, co fu dłużej w bawelne obwiązaj Bądźmy szczerzy. Jest kilka posad do obsadzenia. Dwie, trzy, pięć, siedem do dziesięciu. Dobre posady, doborowe.

W erze powojennego kowalekonia, które zdaje się być zamiastem naszej rasy — zamiast czynnego, radoznego: będzie dobrze! slychać zewsząd baczne, utyskiwane, witosowe: będzie gorzej! — możliwość zdobycia na raz tylu posad, dowodzi, że jest ruch w interesie. Czasowy zastój, z którym miesiacom letnim i tak jest do twarzy, ustępować zaczyna wzmożonej zapobiegliwości i planowej przedsiębiorczości.

Otóż co do owych kilku posad, rzecz jest nader ciekawa. Według praktyki dotychczasowej, stanowiska mające się obsadzić, nie wymagają właściwie żadnych kwalifikacji. Umiejętność czytania i pisania nie szkodzi, pewna uprzejmość w zachowaniu się pożądana, ale nie konieczna. Między nami mówiąc, przymiotem najbardziej pożądanym, byłaby łatwość wyśłowienia, pewna miła gadatliwość, umiejętność przyobiecać gwiazdkę z nieba w przyszłości.

Ale tak było według praktyki dotychczasowej. Obecnie szef przedsiębiorstwa, chce odrobinkę metodę zmienić.

Poszukuje współpracowników z inicjatywą i kregosłupem.

Mała rzecz? Ho, ho. Spróbujcie!

Inicjatywa — zdolność początkowania form nowych — wymaga zrozumienia form dawnych i obecnych. A trafne zrozumienie instynktu życia, rzadzi nie tylko sprężystość i krytycyzm, ale także doświadczenie kontrolowane, rzetelna, systematycznie nabyta wiedza.

A z tym kregosłupem, to także rzecz nie łatwa. Nie chodzi o to, że tabelocy są zgóry od konkursu wyłączeni; zagadnienie polega raczej na wyszukaniu

## Dzisiaj sześćset pięć tysięcy dolarowej

WARSZAWA, 1. X. Dziś, o godz. 11-ej rano, w małej sali konferencyjnej ministerjum skarbu odbędzie się publiczne

ciągnięcie premij pożyczki dolarowej. Wylosowanych będzie 53 premii na ogólną sumę 65.000 dolarów.

## Szóstki kogoldowie ofiarności 20,000 dolarów za walność księcia ciemności

### czarogieldziarski Skarb narodowy nie przyjmuje grosza grabarzy marki polskiej

WARSZAWA, 1. X.

Czasy powojennej lichwy, okres szalejących spekulacji, epoka dżumy czarogieldziarskiej, te czasy, o których nasze wnuki będą mówić jak o czynie nie mniej strasznym i przerażającym, niż wojna, — mają też swoich bohaterów, swoje imiona, swoje symbole.

Między innymi niezapomnianym będzie nazwisko

tytana czarnej giełdy i króla grabarzy marki polskiej Adka Stückgolda. Słynny ten okaz, którego muma powinna być zachowana i wystawiona na widok publiczny ku przestrodze potomnych, daje znów znać o sobie.

Jak wiadomo, za zbrodniczą akcję zabijania pieniądza polskiego Adek Stückgold

został skazany

w lutym bieżącego roku na rok i 9 miesięcy więzienia. Nie pomogły wszelkie możliwe wysiłki, by grożącą karę uchylić, — Adek znalazł się za kratkami! Przed sobą ma perspektywę przesyłania w więzieniu do października 1925 r.

o ile to dobre sprawowanie nie zmniejszą mu kary o jedną trzecią, t. zn. do kwietnia roku przyszłego.

Zaloszny los księcia czarnogieldziarskiego, straconego dziś w czelustę kryminału

nie daje spokoiu czulej rodzinie,

która w żaden sposób nie chce pogodzić się z myślą, że Adek za zbrodnie swoje nokutować będzie jeszcze tak długo.

Wpadła tehy na pomysł równie niezwykły jak i bezcelny.

Indzi, rozporządzających — wo-

bn! Dobrą wola? Nie! Tych jest w Polsce ogromnie dużo. Każdy ma „dobrą wolę” i zdobi nią gnuśność i niedolestwo.

Poszukuje się ludzi silnej woli, to znaczy ludzi emocjonalnego temperamentu, wyposażonego cnotą wytrwałości niezawodnej z punktualnością kalendarza i zegarka działającej.

Ludzi mocnych.

Z inicjatywą i kregosłupem. Takiego zadania podjął się obecnie premier Grabski.

Ale wobec tego problemu, reforma waluty była drobnostką.

## A więc w końcu znaleźliśmy słowo, którego dzrem le szukać w dykcyonarzy dylom tycznym międzynarodowa inicjatywa Polski

GENEWA, 29. 9. — Rada Ligi Narodów powzięła doniosłą uchwałę w sprawie kontroli wojskowej państw centralnych. Na mocy tej uchwały, kontrola przechodzi z rąk komisji międzynarodowych do specjalnej komisji kontrolującej Ligi Narodów. Wskutek Inicjatywy Polskiej, nowy plan przewiduje, iż do stałej komisji wojskowej funkcjonującej przy Lidze Narodów będą dopuszczone narody sąsiadujące z krajami podlegającymi kontroli wojskowej. W ten sposób Polska będzie powołana do udziału w pracach stałej komisji doradczej Ligi. Poza tem jedno z państw sąsiadujących z państwami centralnymi będzie każdorazowo powoływane do specjalnych komisji śledczo-kontrolnych, które prze prowadzają badania na miejscach. (A. W.)

ciągnięcie premij pożyczki dolarowej. Wylosowanych będzie 53 premii na ogólną sumę 65.000 dolarów.

Oto w lipcu wystosowała do ministerjum sprawliwłości podanie o utaskawienie, skazanego, ofiarując wzmanian za to

20.000 dolarów na Skarb Narodowy.

Zgodnie z wymagana procedurą opinie o tem „podaniu” wydać miał sąd okręgowy, dokąd go z ministerjum odesłano.

Sąd odrzucił prośbę i dał wyraźną odpowiedź, że nie idzie w ślady niemców, którzy za czasów okupacji uwalniali każdego po złożeniu 100 złotych marek.

Obecnie Stückgoldowie — jak dowiadujemy się —

wznovili swoje starania i mają chętność chępcić się, że znajdą żywcizwsze przyjęcie, niż dotychczas.

Bezgraniczna arogancja, tupet i pewność siebie Stückgoldów przechodzi wszelkie pojecia. Za pieniądze zdobyte na rujnowaniu państwa

przekupić chcą sprawliwli-wość

Ofiarują pieniądże zbrodniczo wydarte skarbowi na rzecz państwa, przypuszczając że cały świat ma

rece tak szorstkie od speluaci,

jak oni i że państwo przy- ten ohydny grosz, który na zawsze cuchnąć będzie czarna giełda i lichwa, przewalutowany nawet na dolary i to w wysoki-h tysiącach.

Przekupić można Stückgolda i jemu podobnych! Wara od sumienia polskiego i sprawliwli-wości.

## Cóż im oblecujesz Wisło, że ci oddają życie?

Dwa desperackie zamachy topielcze.

(Telefonom od warszawskiego korespondenta)

Na posterunek policji rzecznej zgłosiła się 22-letnia Stanisława Krasnodebska, córka rolnika z Sokółowa i opowiedziała

### historie niesamowita.

Spacerowałam nad brzegiem Wisły z Józefem Zakrzewskim.

On się we mnie

### bardzo kochał

i ja go lubiłam. Poznaliśmy się przed pół rokiem w ogrodzie Saskim. Odtąd, ile tylko razy przyjeżdżałam do Warszawy, zawsze czekał na mnie i chodziliśmy do kina, do cukierni. Cekał na mnie i teraz i prosił, że się przejdziemy nad Wisłę.

Już mieliśmy wracać, kiedy

on mnie się nagłe pyta

### czy go Kocham

i czy wyjdę za niego.

Powiedziałam, że nie. On się spytał „czy stanowczo?”.

— Stanowczo nie!

Wtedy nagłe chwycił mnie

wpół i pociągnął do Wisły.

Zdołałam się wyrwać... i upadłam... Widziałam, że on skoczył... tylko mu głowę z wody było widać i

### trzepoczące ręce.

Zemdlałam, z tego przerażenia... Nawet zdaje się krzyknąć nie zdołałam. Gdy się ocknęłam już tylko

### sama Wisła płynęła.

Nie było go nigdzie. Zerwałam się i przybiegłam do policji. Dochodzenie policyjne w poszukiwaniu rozwiązania tajemniczego zniknięcia Zakrzewskiego gubi się w domysłach.

Przedewszystkiem pod wskazaniem przez Krasnodebską adresem (Pańska 102), Zakrzewski

nie mieszkał i nie mieszka.

Cała wyprawa szukała wielkimi sieciarni na rzecze jego ciała — dotąd bez rezultatu.

A więc?... Czy Krasnodebska mówi prawdę. Czy może jest to zmyślone samobójstwo?

Zrzucił z siebie marynarkę, ułożył wraz z kapeluszem na brzegu, na wierzchu położył 2 listy, przycisnął je kamieniem i

### skoczył w nurty Wisły.

Rozpaczliwymi krzykami już się żegnał z życiem, gdy nadbiegł posterunkowy rzeczniczy oddziału p. Jan Brzozowski i bez namysłu rzuciwszy się do wody, dociągnął do brzegu tonącego.

Przewieziono go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

A oto treść listów, tomaczących

### obcym ludziom

jego tragedię.

Jestem strasznie zmęczony życiem. Nerwy już nie dopisują.

## Wnuczka maharadży — handlarka

### żywym towarem

Rzuciła ojczyznę dżungli i zastąpiła jako awanturka paryska

Siedm przybranych jej córek 2 uknęło w tajemniczy sposób

Policja paryska stwierdziła, iż znana międzynarodowa awanturkarnica

### Dinorach Galon

adoptowała 7 dziewczynek, które z biegiem czasu zniknęły bez wieści. Słusznie więc powstało podejrzenie, iż dziewczęta te padły ofiarą handlu żywym towarem.

Zwrócono więc uwagę na przybraną matkę tych dziewcząt.

Liczy ona obecnie 30 lat, jest kobietą

### przedziwnej urody:

ojcem jej był podobno oficer marynarki angielskiej, a matką indyjska księżniczka, córka maharadży Abd el Saifra, którą uwiodł i wprowadził z sobą do Europy późniejszy jej mąż.

Z małżeństwa tego przysłała na świat piękna Dinorach.

Dziewczyna wyjątkowej urody, wykształcona na sposób europejski bez trudności

### znalazła wielbicieli

i wyszła za mąż, za lekarza francuskiego Galon. Stosunki materialne młodego małżeństwa były zupełnie dobre, dr. Galon cieszył się zaufaniem licznej klienteli, więc egzotyczna jego żona, lubiąca piękne stroje i używać życia, nie miała po-

## Basz ne wesela

po dziesięciu latach

### pożycia

### małżeńskiego

### Wchodzą w modę

### w Aneryce

W Anglii i w Stanach Zjednoczonych coraz częściej wchodzi w modę światowanie blaszane gowet.

25-letniej uroczystości ślubu mało kto się doczeka, bo albo jedno z małżonków umrze, albo rozwiodą się, a zresztą czekać przez 25 lat na uznanie za wianą służbę małżeńską, wydaje się anglosasom zbyt długim i uciążliwym.

Nagroda za stałość należy się znacznie wcześniej, a termin

### 10 lat

jest zgola wystarczającym okresem dla uzyskania nagrody za wierność i miłość.

Dlatego też dziesiąta rocznica jest dla młodej pary dniem podarunków. Zwyczaj każe, aby pan młody był obdarowywany w tym dniu

### znacznie sukci.

niż oblubienica, niewątpliwie dla tej przyczyny, iż opinia uważa męzowskie bohaterstwo za znacznie większe, niż wytrzymaność żony.

Kosztowne podarunki podawane są

### w blaszanych pudełkach.

mających zwykle kształt podków końskich. Młoda jubilatka zadowolona musi w tym dniu słodzącami i kwiatami; jeśli przypadkiem małżeństwo jest bezdziecie obdarowywać żonę ogromnej wielkości

### rózga.

jako środek karcący lenistwo.

ja. W r. 1914 wzięty byłem do wojska rosyjskiego, tuż potem się zdoła od kraju do września 1921 r. Nikt jeszcze tak jak ja, nie tęsknił za ojczyzną!

Wróciłem

z moskiewskiego piekła już bez sił. Znalazłem pracę jako ślusarz w jednej z fabryk na Kamionku. Wczoraj wzięłem urlop dla odpoczynku, bo już miejsca sobie nie mogłem znaleźć ze zdenerwowania.

Kończąc ze sobą, nie mając żalu do nikogo. Chciałem się otruć, ale nie dostałem mocnej trucizny.

Proszę bratu memu oddać marynarkę i kapelusz.

Pod listem — podpis: Ignacy Flażej Wawrzeński, Trebacka nr. 13.

trzeby uciekać się do tak mizernego proceduru, jakim jest

### handel żywym towarem.

Tajemnica jednak 7-nioletnich dziewcząt zostaje nie rozwiązana. Na wszystkie pytania, daje piękna Dinorach jedną odpowiedź:

### Uciekły!

Gdzie jednak się kryją te tajemnicze uciekinki? Usiłują do piero śledztwo.

Wiadomo tylko, iż w domu pięknej Dinorach byli również orientalni mężczyźni, kupcy z głębi Azji i Afryki, obdarowywali uroczą gospodynię podarunkami i chętnie szukali jej towarzystwa.

W Warszawie, 1. X.

Portu Gdańskiego mianowany został p. Edmund Krzyżanowski, prezes Zarządu Ligi Żelugi Polskiej oraz dyrektor Zjednoczonego Warszawskiego Towarzystwa Transportu i Żelugi Polskiej.

## SPORT

### Sport a subordynacja

Na marginesie pobytu lekkoatletów A. Z. S-u w Rydze

11-ty dzień temu depesze P. A. T.icznej doniosły o szeregu zwycięstwach, odniesionych przez członków warszawskiego i lwowskiego A. Z. S.-u: Kosztrowskiego, Weiss'a, Szydłowskiego, Chelmińskiego i Rępkę na akademickich zawodach międzynarodowych w Rydze.

Wiemy wszyscy, czym jest nie tylko dla warszawskiej, ale wogóle dla polskiej lekkiej atletyki stołecznej A. Z. S.

Czytaliśmy przecież nie raz i nie dwa razy nazwiska jego członków, „bijących bez miłosierdzia strupieszale „przedwojenne“ rekordy polskie, podziwialiśmy ostatnio przepiękne zwycięstwa naszych „Azetosów“ nad zawodnikami Francji i Estonii. Słowem, optycznie biorąc należałoby A. Z. S. uważać za klub będący w sporcie lekkoatletycznym wzorem pracy organizacji i subordynacji. Tymczasem, niestety, tak nie jest.

Ludzie bowiem kierujący nową tego klubu są z zasady anarchistami. Specjalnie zacięta walkę wytoczył A. Z. S. Polskiemu Związkowi Lekkiej Atletyki. Metod do niej używa naogół dwóch: stawiania Związku wobec faktów dokonanych,

lub też ignorowania jego zarządzeń. P. Z. L. A. ze swej strony zależy od F. I. A. A. (Związek Międzynarodowej Lekkiej Atletyki), przed którym też ponosi odpowiedzialność za swe postępowanie na arenie międzynarodowej. Otóż na mocy uchwały Międzynarodowego Kom. Igrz. Olimp. F. I. A. A. zabronił urządzać wszelkich międzynarodowych zawodów kastowych, więc np. robotniczych, urzędniczych, a tem samem — akademickich. Zarządzenie to spowodowało obfita korespondencja F. I. A. A. z P. Z. L. A. ex re ostatnich obfitych korespondencji i pociągnęło za sobą wyraźny zakaz wzięcia udziału w zawodach ryckich.

Tymczasem A. Z. S. wbrew wyraźnemu zakazowi

Związku zawodników do Rygi wysłał.

Smutną, ale nieodzowną konsekwencją takiego kroku, z którego będzie się musiał P. Z. L. A. wycofać na forum międzynarodowym, będzie kilkumiesięczna dyskwalifikacja zawodników, biorących udział w zawodach zabronionych przez Związek.

Smutną, ale nieodzowną konsekwencją takiego kroku, z którego będzie się musiał P. Z. L. A. wycofać na forum międzynarodowym, będzie kilkumiesięczna dyskwalifikacja zawodników, biorących udział w zawodach zabronionych przez Związek.

## Polski delegat do spraw portu w Gdańsku

WARSZAWA, 1. X.

Portu Gdańskiego mianowany został p. Edmund Krzyżanowski, prezes Zarządu Ligi Żelugi Polskiej oraz dyrektor Zjednoczonego Warszawskiego Towarzystwa Transportu i Żelugi Polskiej.

Portu Gdańskiego mianowany został p. Edmund Krzyżanowski, prezes Zarządu Ligi Żelugi Polskiej oraz dyrektor Zjednoczonego Warszawskiego Towarzystwa Transportu i Żelugi Polskiej.

## W Polsce rośnie łożyzna

### a „tam” — pomarańcze i cytryny

Zgądzać może każdy za ok. z niem paszportu zagranicznego

Przyjemnie jest odsunąć moment skosztowania i rozpoczęcia deseru, zwłaszcza wtedy, gdy się wie, że deser jest naprawdę smaczny i tego nam nikt z przed nosa nie sprzątnie... Tak i Wasz sluga. Czaję się już blisko od dwóch tygodni, aby ukasić upragniony i smakowity owoc, jakim są dla mnie... Wiochy.

Sięgałem po tę brzoskwinie z Rysów, od Popradzkiego stawu, ze Szczyrzy i Szmeksu. Teraz zajechałem po deser z innej nieco strony: od Wiednia, miasta walców i najuczniejszych w świecie krawatów...

Nie będę Wam komunikował moich spostrzeżeń na temat trwałości stroju nowoczesnej Austrii: nikogo to zresztą nie obchodzi. Tyle tylko powiem, że piękna stolica nadnajska wciąż jeszcze tęskni za Habsburgami.

Głupio jakoś wyglądają Ringi bez świetnych oficerów... Schoen brunn zbrzydł i poszarzał... Nawet

wiedeński zbrzydł!

Z dawnych uruków pozostały i mityko fenomenalne... biusty. Ale proporcje i rozmiary tych ozdób niewieściego aktu tak się powiększyły, że patrząc na nie, człowiek mimowoli upada na dół.

Podobnie zresztą musi się czuć mieszkanec nizin, gdy po raz pierwszy spogląda na Hruby Wierch.

Pamiętam z dawnych czasów kilka momentów, w których świętyni, elegancki Wiedeń przedstawił mi się najokazalej. Raz — było to w dniu Bożego Ciała, widziałem kapitalną procesję, gesto naszpikowaną

arcyksiażkami i księżkami. Przyglądałem się temu z wysokości trybuny, ustawionej przed katedrą. Owóż, w chwili, gdy kardynał ruszył się z miejsca, dając znak do rozpoczęcia pochodu, zagrzaniły nagle sberberki węgierskich huzarów gwardji. Pulk stał naprzeciw jej i śmiać.

W łóżu dworskiej siedzibła sli czna Zyta Parmeńska (obecna wdowa po excesarzu Austrii) — a obok niej stary żob i kontrabandzista, kombinator, rajfur i konik — Nikita Czarnogórski... Mniejszych i większych księżatek było na turfie do dwa tuziny... W stawce poszło pewnie ze trzydzieście ikon, a że przyszedł właściwie fuks (Kokoro) — zahuczał raptem plac wyścigowy, jak orkan!

Właściciel „Kokoro“, zwycięskiego derbisty, płakał ze wzruszenia, taszcząc swego konia na błękitnej wstędze. Trzysta cylinarów Jockey-clubu łąiło nieopodalakowanie... Damy wiewaly ciusteczkami... „Wysokie osoby“ z trybuny dworskiej robiły dyskretnie oko do smakowitych wiedeńsk... Życ, nie umle- rać!

Nie wspominać, że dzień ten był dla mnie dniem pechowym: „Lord Fyrebrand“, któremu powierzyłem podówczas moje kapitały, złąkł się nieznanego mu osobicie zokietia, „przybytego prosto z expressu, potem okularda, w którego do niewiadomo dlaczego ubrano, wreszcie — wysokości mojej stawki... Ostatecznie „przegral był w swoim czasie hrabia Józef Potocki znaczniejszą kwotę — mo glem raz stracić ją!

— Ale dzień był piękny, bez- wąpienia.

A teraz? Zmieniły się czasy. Bohatka dnia jest niejaka

Blanca, o której Wiedeń śpiewa do u- traty przytomności: „Ja, die Blanca, die Blanca von der Zivnostemka Banka“... Ciekawych odsyłam do dyrektora Szczawińskiego, który za pewne już aklimatyzował w Wodewilu osobę, o której mowa w piosence. Jeżeli tego jeszcze nie uczynił, uczyni niebawem.

Zdzisław Kleszczyński.

## Recytacja poetycka w klatce z 12 lwami

### Niczykły wieczór towarzyski w pałacu paryskim

Hrabia Boni di Castellane, bardzo bogaty arystokrata, znany jest w Paryżu ze swego zamówienia do

rzecz niadzwyczajnych i ekscentrycznych.

Przed kilkoma tygodniami wprowadził on w zdumienie swoich przyjaciół i znajomych urzędzeniem przedstawienia, ja kiego jeszcze na wieczorach towarzyskich nigdy nie widywano. Ponieważ chciał potężyć ekscentryczne z pożytecznym przeto za bilet wstępu wyznaczył cenę 1.000 franków. Paryska bowiem Rada miejska po śmierci Sary Bernhardt postawiła, celem uczczenia pamięci niezapomnianej tragiczki

ufundować wielką kolonię, w której niezdolni do pracy aktorzy i aktorki, znajdowałyby mogli na starość przytułek.

W Paryżu zebrano już na ten cel wiele milionów franków, a hr. Castellane pragnął ten fundusz powiększyć. Rzeczywistość przewyższyła wszelkie oczekiwania. Za kartę wstępu, kosztującą 1.000 franków, niektórzy placili po 10.000 i 15.000 franków.

Rzecz oczywista, że za tak wysokie opłaty, hr. Castellane musiał urządzić

coś niadzwyczajnego.

To też hrabia łamał sobie głowę nad tem, co by tu urządzać, gdy właśnie zgłosiła się doń młoda baronówna z równie oryginalnym, jak śmiałym projektem.

Oświadczyła gotowość wyrecytowania utworu Jana Riche plina, p. t. „Salut aux Lions“ (Pozdrowienie lwom)

w klatce ze lwami.

Hrabia był zachwycony odwagą młodej damy i był przekonany, że jej występ stanowić

będzie cionu wieczoru.

Nie zwlekając więc długo, hrabia wynajął od właściciela menażerji

12 lwów i 2-ch pogromców zwierząt.

Odbyła się próba generalna, która wypadła doskonale.

Ale oto nadszedł wielki dzień. W pałacu hrabiego zjawilo się przeszło 2.000 gości. Cała śmietanka Paryża przyjechała zaproszenia. Uświetnili ten wieczór prawie wszyscy członkowie ciał dyplomatycznych, liczna grupa polityków, wielu aktorów i aktorek.

Na estradzie ustawiona była olbrzymia klatka z 12 lwami, za słońcietą jedwabną kurtyna.

Punktualnie

o godzinie 12 w nocy kurtyna poszła w górę. W sali nastąpiła cisza, gdy młoda i piękna baronówna, ubrana w bardzo dekoltowany kostium — była przebrana za Wenus —

weszła do klatki.

Wśród zwierząt spacerowali pogromcy ze strasliwymi bąkami w rękach. Lwy przyjeły baronównę z mieszanym uczuciami. Niektóre z pośród nich leżały nieruchomo, inne zaś powstały i zaczęły ryczeć. Goście pobledli.

kilka pań dostało spazmów i trzeba je było z sali wynieść. Każdy z gości oczekiwał z gorączkową niecierpliwością końca produkcji.

Po wygłoszeniu utworu, lwy zaczęły ryczeć, pogromcy ich dali kilka strzałów w powietrze na postrach, a baronówna

cała i zdrowa

wśród huraganowych oklasków gości, opuściła klatkę.

Stary Richepin, autor utworu, wzruszony niezmiernie, ucałował jej ręce.

## Stój! Stój! Stój!

Nauczony przykładem zbrodniczych zamachów na prochnie

„Olnierz strzelił, raniąc uciekającą kobietę

### kobietę

Kraków żyje pod wrażeniem tajemniczego wypadku pod prochni w Podgórzu.

W niedzielę koło godz. 7-jej wieczorem żołnierz na posterunku koło magazynów Nr. 8, zauważył jakąś kobietę

skradająca się w cieniu nocy w kierunku budynków prochni.

Żołnierz w myśl przepisów krzyknął potrzykroć: „stój! be de strzela!“ poczem uderzył w dzwonek alarmowy.

Nieznaną rzuciła się do ucieczki. Żołnierz raz jeszcze wezwał ją do zatrzymania, poczem strzelił.

Nadbiegli żołnierze z warty. Przy świetle urzono opodal prochni kobietę ranną w brzuch, leżącą

na płaszczu żołnierskim.

Sledztwo wszczęte natychmiast ustaliło, że jest to służąca jednego z mieszkańców Podgórza. Jest ona nieprzytomna i nie można jej badać.



Senator Ower Joun objął stanowisko agenta generalnego do spraw reparacyjnych w Niemczech

Hotel i Restauracja „Pod Orłem”

Bufet zaopatrzony w zimne i ciepłe zakąski — Pierwszorządna kuchnia warszawska — Dwa razy dziennie koncert artyst. zespołu muzycznego

Czyżby to było prawnie możliwe?

Przed kilku dniami w murach naszego miasta, byliśmy świadkami niezwykłego zdarzenia. Nie wdając się w treść powodów, poprzedzających istotę sprawy — pragniemy tylko zaznaczyć — że to, czego byliśmy świadkami, sprawiło nie tylko nam — ale i na tysiącach innych to samo, przykre wrażenie.

wypełnione naprędcami i bez widocznego fachowej znajomości rzeźby. Po zasięgnięciu informacji u właściciela składu o przyczynach tej nagłej „ucieczki” dowiedzieliśmy się rzeczy wprost niemożliwych — które jedynie powtórzyć się mogą w opowieściach z tysiąca i jednej nocy.

Rozporządzenie.

Uzupełniając rozporządzenie tutejsze w sprawie sposobu i form sporządzania cenników i ujawniania cen z 27. VIII. 23 r. i z 14 IX. 23 r. ogłoszone w nr. 208 i 212 „Słowa Pomorskiego” z 12 IX. i 16 IX. 23 r. i nr. 109 „Głosu Robotnika” z 18 IX. 1924 r.

Czytajcie „Express Pomorski”

zarządzam na podstawie § 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 20 II. 1923 r. (D. U. R. P. nr. 22 poz. 139) w związku z art. 3 rozporządzenia Ministra b. dz. pr. z 10 III. 1920 r. (Dz. U. Min. b. dz. pr. nr. 18 poz. 171) co następuje: § 1. Posiadacze składów, sklepów, handłów, restauracji, cukierni i wogóle wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku obowiązani są posiadać cenniki na wszelkie przedmioty powszedniego użytku przeznaczone na sprzedaż i cenniki te umieszczać na widocznym i dostępnym dla publiczności miejscu w języku polskim.

§ 3. Winni niezastosowania się do postanowień niniejszego rozporządzenia karani będą administracyjnie w myśl § 6. rozp. Min. Spr. Wewn. z 20. II. 1923 r. (D. U. R. P. nr. 22 poz. 139) z uwzględnieniem art. 10. ustawy z 22 VI. 1921 r. (D. U. R. P. nr. 75 poz. 511) i w związku z § 18 rozp. Rady Min. z 21 I. 1924 r. (D. U. R. P. nr. 9 poz. 89) aresztem do dni 14 i grzywną do 10.000 złp. lub jedną z tych kar. § 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Toruń, dnia 25. września 1924 r. Prezydent miasta (—) Bolt

wem poleceniem eksmisji. O godzinie 9-ej rano tego dnia komornik sądowy — przystąpił do wykonania uchwały — i zaczął towary pakować i wynosić do wozu meblowego. Na skutek osobistej interwencji właściciela składu — Sąd Apelacyjny odroczył wykonanie eksmisji do dnia 3-go b. m. P. Kowalewski — wyrokowi Sądu i jego zarządzeniom poddać się musiał. Uzyskawszy przedłużenie eksmisji do dnia 3. b. m. przystąpił bezzwłocznie do przyjmowej wyprzedaży swego towaru, wartości parę set tysięcy złotych. Skutkiem takiego zarządzenia, nasuwa się wszystkim bliżej niewtajemniczonym pytanie — co takiego strasznego przewinił p. Kowalewski — że w tak krótkim terminie — wykonuje się jego eksmisję z lokalu i naraża się firmę na nieobliczalną wprost stratę? Czy to przezwinienie jest tak wielkie, jakie karygodne, że natychmiastowa eksmisja jest nieodzowna? Czy dom w którym ma skład swój p. Kowalewski — jest w takim stanie ogólnego zniszczenia że grozi lada chwila bezpieczeństwu życia jego mieszkańcom?? Ten

motyw nie przemawiałby o tyle za tem, albowiem mieszkańcy tego domu zajmujący piętrowe jego ubikacje — eksmisji nie otrzymali i po dziś dzień dom ten zamieszkują. Czyżby dom ten miał być tak dalece niebezpieczny i groził zawaleniem od dołu? — a na wyższych jego kondygnacjach mogą mieszkańcy spać spokojnie? Doprawdy dziwnym i niezrozumiałym każdemu niewtajemniczonymu musi wydać się takie zarządzanie władzy sądowej! I każdego nie wtajemniczonego również uderzyć musi jeden tylko fakt — a to — że niszczy się polską placówkę handlową — na korzyść dwóch podobnych w naszym mieście interesów — jednego żyda a drugiego Niemca! Niszczy się egzystencję nie tylko kupca polaka-obywatela — ale i 22 osób personelu zajętego w tej firmie — który dziś pozostaje na bruku. Niszczy się nie tylko egzystencję tej firmy — ale również uderza się w kapitał bankowy i kapitał fabryk, które tej firmie udzieliły kredytów, a które skutkiem wyjątkowego zarządzenia i skutkiem przymusowej wyprzedaży — narażone zostają na częściowe straty. Sprawa ta nie jest sprawą codzienną — bo takich wypadków nie notują kroniki. Wymaga ona zatem w interesie kupiectwa bądź sprzeciwu, bądź poważnego wyjaśnienia, albowiem w podobnych warunkach podkopanie egzystencji i zupełna ruina materialna kupca — wymaga specjalnej opieki — by nie stała się systemem — który zawsze stosowanym być może z ogólną szkodą nie tylko kupiectwa, ale i całego społeczeństwa.

Czarna lista toruńskich lichwiarzy mieszkaniowych.

Zamieszkująca przy ul. Rybackiej nr. 45 niejaka p. Skrzyńska, żąda za odstąpienie cztero-pokojowego mieszkania 5.000 zł. (słownie pięć tysięcy zł). N. Guczkóv, zamieszkały przy ul. Chełmińskiej nr. 22, przedstawivszy się pewnej pani jako właściciel tego domu — Ulatowski — sprzedał(?) jej mieszkanie za 400 złotych. Prawny właściciel tego domu,

nie wiedząc nic o kombinacji Guczkóvowej, pomieszkaniu owej pani odstąpić nie chce, zaś Guczków zwrócić poszkodowanej nie chce pieniędzy. Sąd pokoju w Toruniu skazał za lichwę mieszkaniową na grzywnę w kwocie 50 zł niejakię Fiengera, Niemca, z ul. Słowackiego 35, którego syn pełni służbę przy policji w Berlinie.

Tragiczny wypadek własnej nieostrożności.

We wtorek, w rannych godzinach — znany toruński przemysłowiec Jan Truskolawski — wybijając się na połowanie, opatrzył rewolwer systemu „Parabellum”, którym tak nieszczęśliwie operował — że rewolwer przypadkowo wystrzelił — a kula ugodziła go w szczękę i utknęła w kręgosłupie.

wie operował — że rewolwer przypadkowo wystrzelił — a kula ugodziła go w szczękę i utknęła w kręgosłupie. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono natychmiast w stanie bardzo groźnym do Lecznicy Miejskiej — gdzie wieczorą o godzinie 1 i pół popoł. zakończył życie.

Z teki aforyzmów.

Zawód jest dla mężczyzny wiecznie słubem, dla kobiety wiecznym rozwodem... Głosem wołającego na pustyni jest przeważnie głos sumienia. Wdzięczność to nieintrały interes... ratałny. Za wysoką budowę szczęścia przerywa się jak budowę wieży Babel, wskutek pomieszania zmysłów... Mądry nie warjuje, ale za głupi nie zwaruje. Tam się najwięcej traci, gdzie się najmniej ryzykowało.

Katastrofa automobilowa.

W poniedziałek, dnia 29 b. m. powracający do Torunia autem z rodziną, prezes Rady miejskiej dr. Dandelski, uległ katastrofie automobilowej. Pod Zninem idąc drogą kobieta, pragnęła spędzić z drogi przed zbliżającym się autem swinię, i rzuciła na nią kopaczka. Sądząc że zdola jeszcze podjąć z ziemi kopaczkę — kobieta podeszła do niej — a w tym właśnie czasie nadjechało auto, które zsofer skrzył w bok, chcąc kobietę wyminać. Wskutek nagłego skierowania — auto wpadło na kamień kilometrowy, rozbijając się i wyrzucając jadących.

Skutki tej katastrofy były tragiczne. Jadąca w aucie teściowa dr. Dandelskiego doznała złamania żebra, zaś siostra jej — złamania kręgosłupa — i to tak nieszczęśliwie, że w drodze do Torunia zmarła. Brat dr. D. uległ poważnemu pokaleczeniu twarzy, a sam dr. Dandelski — wyszedł z tej katastrofy, prawie bez obrażeń. Codzienne niemal wypadki automobilowe, powodują na drogach przeważnie ludzie — którzy na widok zbliżającego się auta, tracą orientację i nie umiają się w tym momencie odpowiednio zachować.

I autem nie wszędzie dojedzie.

Toruński kupiec p. Hellebrand na drodze pod Kowalewem, jadąc autem, wskutek niedostatecznego panowania nad maszyną, skrzył nią tak nieszczęśliwie, że wjechał na przydrożne drzewo. Wskutek silnego zderzenia, auto rozbiło się doszczętnie, sam jednak p. H. cudem cało wyszedł z wypadku.

wie, że wjechał na przydrożne drzewo. Wskutek silnego zderzenia, auto rozbiło się doszczętnie, sam jednak p. H. cudem cało wyszedł z wypadku.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, 2-gi raz ostatnia nowość repertuarowa na szej sceny: wspaniałe wystawionny „Mąż idealny” Wilde’a, którego sentyment, dowcip elegancji, akcja fascynująca, trzymają uwagę widza na uwieży. W popisowej roli pięknej intrygantki p. H. Larys-Pawińska, zbiera, zwiększa w 3 akcie, w scenie kradzieży, entuzjastyczne oklaski. Wobec powodzenia, sztuka ta grana będzie w sobotę i niedzielę wieczorem. Jutro, w piątek, jedyny występ Baletu Opery Warszawskiej w pełnym zespole najznakomitszych sił. Ta niebywała uczta artystyczna stanowi sensację dnia.

Co grają w Teatrze?

Dziś. „Mąż idealny”. Jutro. Występ Baletu Opery Warszawskiej.

Co wyświetlają w kinach?

„CORSO” Buffalo-Bill IV seria „W przystani szczęścia” Sensacyjny dramat w 6 aktach „Cristal” i „Nowości” Dziś ANNA BOLEYN Dr. hist. w 10 akt. z HENNY PORTEN i EMIL JANINGS

PALACE

„Niewolnica namiętności” w roli gi. Almirante Manzini oraz 2-aktowy nadprogram z Haroldem Lloyd

Wieści z Grudziądza.

PIERWSZY WIELKI WIECZÓR BALETOWY urządza Teatr Miejski w sobotę, dnia 4. października na rzecz Inwalidów Wojennych Koła grudziąckiego. Na program składają się „Wesele w Ojowie”, balet pantomina w I. akcie układu baletmistra p. Pawłowskiego. Na drugą część programu złoży się dotąd niegrana nowość, kompozycja baletowa mistrza Piotrowskiego „święto marynarzy polskich na pokładzie pancernika”. W tańcu i śpiewie zobrazuje nam balet życie żołnierzy naszej młodej marynarki. Publiczność zapozna się z piosnkami i tańcami naszych marynarzy. Balet budzi już teraz zainteresowanie grudziądzkiej publiczności, która tłumnie stawi się w sobotę w teatrze, tem więcej, że chodzi tu o rzecz tak zbrońną — o naszych inwalidów wojennych. Bilety na to przedstawienie sprzedają sami inwalidzi.

STRAJK W KINACI

W poniedziałek rozpoczęły nasze kina strajk z powodu należenia na nie przez Magistrat 40 procent podatku. Wskutek strajku publiczność tłumnie odwiedza teatr. W poniedziałek — (dzielnie bardzo korzystny dla teatru) — widownia była przepelniona.

Repertuar Teatru Miejskiego. Czwartek, 2. 10. b. r. „Róża Stambułu”. Premjera. Operetka w 3 aktach z p. Renassówną w roli tytułowej.

Advertisement for 'Czytajcie Express Pomorski' and 'Najporozszywszy BÓL GŁOWY' by Józef Nawrocki.

Advertisement for 'Plac' with details about rooms and a section for 'Hemerojdy' (varicose veins) treated by 'Varicol'.

Advertisement for 'PIERWSZ. HOTEL I RESTAURACJA „TRZY KORONY”' located at Ratusza, offering daily artistic concerts.